

# SZANIEC



Gazdów Wilk.  
15 Lutego 1990r.  
Nr 5/120

"W chwili dziejowej, gdy nie  
władza zależy od człowieka,  
człowiek zależy od człowieka"  
/Cr. Miłosz/

BIULETYN INFORMACYJNY RUCHU MŁODZIEŻY NIEZALEŻNEJ

OD REDAKCJI

Wszystkich Czytelników "Szaniec" przepraszamy za dwie opóźnienie w wydaniu naszego biuletynu, które wynikało tak z naszej winy, jak i z przyczyn od nas niezależnych.

## NOSIŁ WILK RAZY KILKA, PONIEŚLI I WILKA...

Nowy, 1990 rok zaczęliśmy niezwykle intensywnie, zubożeni o nowy lokal przy ul. Strzeleckiej 9 wzięliśmy się solidnie do roboty. Pierwszą rzeczą, którą wypadło uczynić było zaklimateżowanie się z nowym posłuszczeni, tzn. doprowadzenie go do stanu używalności. Trzeba nam bowiem wiedzieć drodzy czytelnicy, że poprzedni lokaltory całego budynku /PZPR/ zostawili go jak po przejściu tornada: zdemolowane pokoje, porwane kontakty, podarte wykładziny. Trochę czasu zabrało nam, kiedy uruszenie poczuliśmy, że jesteśmy u siebie. Główna atmosfera zrobiła się, gdy ktoś uświadomił nam, że za ten lokal trzeba będzie płacić.

I wtedy właśnie się zaczęło... .Paru kolegów przyniosło bowiem tablicę b. Komitetu Miejskiego PZPR, zdjętą kilka dni wcześniej przez Grupp Specjalną RMN z budynku przy ul. Sikorskiego. Trudno powiedzieć kto rzucił hasło happeningu i aukcji. Po krótkich ustaleniach następnego dnia przystąpiliśmy do ostrej harówki: setki plakatów i kilka marazów informacyjnych z megafonami zrobiło jednak swoje /wybraliśmy się m.in. pod gmach komunistów - przeproszam socjaldemokratów - przy ul. Sikorskiego i pod siedzibę ZSMP- /jeszcze coś takiego o dzieło istnieje na ulicy Jagiełły/. Dniem wyznaczonym na happening był 2 luty. Już o godzinie 14.00 /t.j. na 1,5 godziny przed godziną "0"/ zebrałiśmy się w lokalu. Nastąpiły ostatnie przygotowania: rozdawano gwizdki, teksty Międzynarodówki, czerwone szturmówki. Tu i ówdzie rozległy się z każdej strony patrzyły srogie twarze i krzyczały ściekle tytuły. O 15.15 przed budynkiem sformowaliśmy szyk bojowy lecz wcześniej chwila na okazyjną, współną fotografację. Trzy minuty później barwny tłumak składający się z chłopaków i dziewcząt z RMN-u gorzowskiego i międzyrzeckiego, przy rytmicznym pohukiwaniu uczestników /"Młodzież z Partią", "Niezwyrodniona Partia Zjednoczona", "Zwycięziny", "Viva Partia", "Chcemy wojciecha, a nie Lucha", "Mistek, Mistek" czy "Wojtek, Wojtek"/, gwizdnie i echem megafonów ruszył w kierunku SOH "Kokos". Po dziesięciu minutach zajęliśmy pozycje bojowe na fontannie. Przedstawienie zaczęło się na dobre. Po odśpiewaniu "Międzynarodówki" referat wygłosił tow. Mieczysław, którego przemówienie wywarło euforię; rozentuzjowany tłum krzyczał "Mistek, Mistek", "Zwycięziny", "Zwycięziny". W ramach spontanicznej wdzięczności kilkuletni chłopczyk wręczył spontanicznie wzruszonemu tow. Mieczysławowi symbolicz-



c.d. na str. 3

230

45

## ZASAD ZNIEWALANIA

Jest to tłumaczenie z języka rosyjskiego instrukcji, znalezionej w kancelarii Bolesława Bieruta, pierwszego powojennego prezydenta Rzeczypospolitej Polkiej. Z tekstu jednak jasno wynika, że jest to instrukcja przeznaczona dla placówki KGB w ambasadzie sowieckiej w Warszawie, która jakimś drogą dotarła do polskich władz komunistycznych. Być może zresztą drogi te nie były zbyt kręte, przecież Bierut to przedwojenny agent NKWD. Nie to zresztą jest najważniejsze. Najważniejsze jest treść tej instrukcji pochodzącej z 1947 roku. Lektura 45 punktów nakazujących totalne podporządkowanie kraju interesom ościennego mocarstwa, zniszczenia gospodarki, samodzielnosci społeczeństwa i wszelkiej inicjatywy jednostek, budzi grozę. Tak jak grozę budzą dziś u wśladu obserwatorów Polski skutki komunistycznych rządów po 45 latach. Tekst ten ukazuje ważną przyczynę tego stanu rzeczy.

Ścisła tajna, Moskwa 2.VI.1947 r.  
K,AA. 80 113.

## INSTRUKCJA NK 003 47

/odpis dokumentu pochodzącego z kancelarii Bolesława Bieruta/

1. W gniechu ambasady nie wolno przyjmować żadnych informatorów terenowych rekrutujących się z krajowców. Spotkania z tymi ludźmi organizują nasze służby specjalne w miejscach publicznych, informacje przyjmuje ambasada za pośrednictwem naszych służb specjalnych.

2. Należy szczególnie zadbać o to, aby nie było żadnych kontaktów pomiędzy naszymi wojskami a ludnością cywilną kraju. Niedopuszczalne jest składanie wizyt w domach krajowców przez naszą kadrę oficerską, ani nawiązywanie kontaktów przez naszych żołnierzy szeregowych z miejscowymi kobietami, ludnością lub żołnierzami

ni krajowców.

3. Przyspieszyć likwidację krajowców związanych z KPP, PPR, Walterowców, KZMP, AK, BCh i innych ugrupowań, które powstały bez naszej inspiracji. Wykorzystać w tym celu fakt istnienia zbrojnej opozycji.

4. Dopilnować, aby do wszystkich akcji bojowych w pierwszej kolejności kierowano żołnierzy, którzy przed wstąpieniem do Armii Kościuszkowskiej przebywali na terytorium naszym. Doprowadzić do ich całkowitej likwidacji.

5. Przyspieszyć zjednoczenie wszystkich partii w jedną organizację i dopilnować, aby wszystkie kluczowe stanowiska obsadzone były przez ludzi zatwierdzonych przez nasze służby specjalne.

c.d. na str. 3

2

6. Doprowadzić do połączenia całego ruchu młodzieżowego w jedną organizację a stanowiska od szczebla powiatowego wzywać obsadzić przez ludzi zatwierdzonych przez nasze służby specjalne. Do czasu zjeżdżenia zlikwidować znanych przywódców Harcerstwa.

7. Spowodować i dopilnować, aby delegaci wyznaczeni na zjazdy partyjne nie zachowali mandatów na okres kadencji wybranych przez siebie władz partyjnych. W żadnym wypadku delegaci nie mogą zwolnić posiedzeń międzypartyjnych. W razie konieczności zwolnienia takiego posiedzenia należy wyeliminować ludzi, którzy wykazali się aktywnością w wyświadaniu koncepcji i postulatów. Na każdy następny zjazd wybierać nowych kandydatów/zuchowo/, tylko przez wytypowanych przez nasze służby specjalne.

8. Należy zwrócić uwagę, uwagę na ludzi wyróżniających się zważem organizacyjnym, umiających sobie nadać popularność, ludzi takich należy pozyskać, a w razie odmowy - nie dopuszczać do wyższych stanowisk.

9. Doprowadzić do tego, aby pracownicy na stanowiskach państwowych /z wyjątkiem służb ścigania i pracowników przemysłu wydobywczego/ otrzymali niskie pobory. Dotyczy to w szczególności służby zdrowia, wymiaru sprawiedliwości, oświaty i kierowników różnych szczebli.

10. Do wszystkich organów władzy i sił zbrodni zakładać pracy spowodować ludzi współpracujących z naszymi służbami specjalnymi/bez wiedzy władz krajowych/.

/na podstawie "Nowego Dziennika"/

Marek HALINOWSKI c.d.n.



c.d. ze str. 1

nego, czerwonego goździka. Inna dziewczynka recytowała dziękczynny wierszyk dedykowany b. naszej Partii. Wmieszcie w ogólnym napięciu i oczekiwaniu trumna, nieszczęśliwa przez kilku "grabarzy" o niezwykle posażnych wiewach trafiła do "Neuzoleum", którym okazuje się pobliski "kibel".

W tłumie euforia. Punktem kulminacyjnym jest aukcja tablicy Komitetu Miejskiego byłej PZPR. Cena wywoławcza wynosi 50 tys. złotych lecz prowadzący aukcję okazał się przedziwnym fachowcem - końcówkę sumo-osiągnęła 250 tys. zł. /którą nabywający uścił w 20 dolarach i 60 tys. zł. Pan, który zakupił tablicę chciał jednak zachować incognito. Jego imieniu stało się zadość. 10 minut potem na placu przed SDM "Kokos" nie było już prawie nikogo. Tylko tablica nad "Neuzoleum": "Tu spoczywa PZPR w. 15 grudnia 1948r. za 29 stycznia 1990r." wskazywała kto tkwi w miejskim szalecie.

UCZESTNIK

P.S. Opis tego happeningu podała na następny dzień "Gazeta Lubuska" /od niedawna "pismo codzienne"/ w ślącim wy sobie sposób, tzn. z wieloma przeinaczeniami i przekłamaniem. W związku z tym RM wystosował oświadczenie, w którym domaga się sprostowania do opisu happeningu.



# BEZ SB

JAKI BYŁ?

Służba Bezpieczeństwa /SB/ po osiemnastu latach funkcjonowania liczyło 3542 etatowych funkcjonariuszy. Jak wyglądała dotychczasowa "praca" SB weryfikujemy doskonale wiemy - zniknięcie ludzi związanych szczególnie z niezależnymi kręgami, kryzysy, pobicia, nagminne rewizje w domach i "niszczenie sprawy". Przez długie lata chronieni przez komunistów stworzono temat tabu. Tam, gdzie się owi funkcjonariusze pojawili, wzrastało raczej niebezpieczeństwo a nie bezpieczeństwo. Są oni wrzodem na zdrowej tkance narodu, który należy jak najszybciej usunąć. Kto ich finansuje, jak nie całe społeczeństwo? Więcej, pozostają nadal w wielu zakładach pracy, na szatach i tak nadmiernie rozbudowanej administracji. Pieniądże przeznaczane na zlikwidowanie tej służby można będzie przeznaczyć na oświatę lub służbę zdrowia, gdy te dwa resorty borykają się z największymi kłopotami finansowymi. Warto nadmienić, że pod naciskiem społeczeństwa "bezpiekę" zlikwidowano nie tak dawno w Czechosłowacji.

RMN żąda natychmiastowego rozwiązania Służby Bezpieczeństwa!

W prasie, zakładach pracy, szkołach, domach ludzie podsumowują miniony rok. O tym, że był on wyjątkowy każdy z nas jest przekonany. Do historii światła przejdą na pewno trzy wydarzenia. Są to:

- 1/rozkład radzieckiego imperium i jego ideologicznej nadbudowy - komunizmu,
- 2/zakończenie zimnej wojny ogłoszone na spotkaniu Bush - Gorbaczowa w brytyjskiej Małcie,
- 3/początek końca Jałty rozpoczęty kruszeniem muru berlińskiego.

Przeżywalimy też historyczne wydarzenia w sygnale krajowym. "Okraśliły stół" stał się synonimem polskiej rewolucji w Polsce. W kwietniu zarejestrowano ponownie NSZZ "Solidarność". W czerwcu mimo rozlicznych kombinacji padła ponad 40-letnia władza komunistyczna.

Naród, choć w daleko niezadowolających wyborach wybrał Sejm i Senat. Powstał rząd koalicyjny z komunistami, lecz na jego czele stanął "nasz" człowiek - Tadeusz Mazowiecki. Pod koniec roku Sejm, przy aprobacie Senatu, przywrócił naszemu godłu koronę, państwu prawowitą i historyczną nazwę - Rzeczpospolita Polska a z konstytucji usunięty został zapis o kierowniczej roli komunistycznej partii w naszym państwie.

c.d. na str. 5

n.d. ze str. 4

Ne "naszym powórku" też było święto,  
Pierwszy przewodniczący RMN - Marek Ruskiewicz został posłem na Sejm.

Nasze protesty, dechingi i ulotki nieswątliwie przyczyniły się do wstrzymania budowy elektrowni jądrowej "Warta" w Kłempiczu. Nie tylko Będziemy mogli dalej zbierać grzyby w Puszczy Noteckiej, ale nie zagrozi nam najbardziej trujący grzyb, sielska razy gorzsy niż muchomor z lasu.

Aktywizowaliśmy się wokół nadziei i zadań wynikających z nowej sytuacji politycznej. Nie zawezę wszystko na "naszym podwórku" przebiegało głądka, chociaż myślę, że najgorsze mamy już za sobą.

7 maja 1986 roku, przed Sądem Wojsk Lotniczych w Poznaniu, odbyła się rozprawa naszego kolegi - Krzysztofa Sobolewskiego. Za odmowę złożenia przysięgi wojskowej dostał on trzy lata więzienia. W ostatnim słowie Krzysiek powiedział: "Wiem, że nadejdą takie czasy, że ludzie nie będą skazywani za przynależność do "Solidarności, do KPN-u, ani za to, że ktoś jest komunistą". Myślę, że ani Krzysiek, ani nikt z nas nie sądził, że będzie to rok 1989.

Joanna Bórkowska

#### ZACUPIOMA INFORMACJA

Były poseł na Sejm IX kadencji Walenty Meckowski - dyrektor Zakładu Doświadczalnego Hodowli i Aklimatyzacji Roślin "Możyzyn" w Gorzowie Wielkopolskim, pełniący poza tym jeszcze kilka innych funkcji, zakupił "lewą" samochód marki "POLONEZ" po niższej cenie, narażając Skarb Państwa na straty sięgające kilku milionów złotych - licząc po cenach sprzed około roku. W tej nielegalnej transakcji nie był oczywiście osamotniony - uczestniczyło w niej jeszcze 45 teraz już byłych posłów IX kadencji. Pełny wykaz nazwisk podała "Gazeta Wyborcza" z 3 lutego br. Te 45 Polonezów to jak się wydało drobny wycinek tego w czym opisywali promieniści byłej władzy. Mamy nadzieję, że z biegiem czasu ujawnionych zostanie więcej. tego typu transakcji, a społeczeństwo wreszcie być może dowia się, kto i ile wziął, za darmo /czyli ukredł/, po naszej cenie /jak owi posłowie/ czy w jakimś inny nielegalny sposób. To rzeczy - naszym zdaniem - powinny się odbywać pod społeczną kontrolą. /Tekst źródłowy "Gazeta Wyborcza"/.

DLA

TORCIK



PREMIERA

50

tylko/



NIE STÓJ TAK!  
WALCZ Z MOIM  
PEŚNYMIZMEM



# KILKA DNI PRZED HAPPENINGIEM

Pewnego niedzielnego poranka, po pracy  
o. na 10.15, jeden z kolegów rzucił  
bardzo ciskową propozycję. Chodziło mu  
bowiem o zdjęcie tablic Komitetu Miejskiego  
i Wojskowego b. PZPR z budynku  
przy ul. Sikorskiego. Po kilkunastu mi-  
nutach zręcznie osobą grupą wyruszyli-  
my ulicami centrum Gorzowa, zaparkowani  
w łom i złotek. Po dotarciu na miejsce  
okazało się jednak, że posiadane narzędzia  
nie zapewniają sprawnego zdjęcia  
tablic, które przykrywane zostały mocnymi,  
grubymi drzewiami. W czasie, gdy zastawiali-  
śmy się w jak sposób ściągnąć  
te tablice, nadzedł portier budynku,  
który z groźnym akcentem i wyrazem twa-  
rzy kazał nam opuścić teren KM i KW.  
Często odpowiadaliśmy, że odejdzimy  
stąd po zdjęciu tablic. Poprosiliśmy  
go przy tym o klucz francuski, który wy-  
datnie pomógłby nam w akcji. Pan portier  
był jednak nieuprządy /choć wcześniej  
stwierdził, że też "nie lubi" komunis-  
tów/ i zagroził milicją. Bardzo nas ucieszył  
fakt, że i "władza" uczestniczyć  
będzie w tym historycznym momencie, ale  
nie zmiarzała czekać. Następnie wy-  
padki potoczyły się szybko. Udało nam  
się mimo trudności zdjęć jedynie niższą  
znacznie mniejszą i lżejszą tablicę Kom-  
itetu Miejskiego. Wipkwa i cięższa tab-  
lica Komitetu Wojskowego umocowana  
była wyżej, więc zdecydowaliśmy się po-  
szukać jakiejś drabiny. Dwóch kolegów  
odwiozło natomiast tablicę KM w bezpie-  
czne miejsce.  
Wreszcie po 8k.10 minutach udało nam  
się wycofać z drabiny i klucz franc. z  
pewnej rezerwy. Jakies było nasze  
zdziwienie i zaskoczenie, gdy po powro-  
cie pod komitety zobaczyliśmy, jak ich

pracownicy sprawnie widać się przy  
zdejściu tablicy KW mimo, iż wcześniej  
stwierdzili, że muszą poczekać na decyzję  
"z góry" /czyli z ostatniego XI Zjazdu  
partii, która dzisiaj wreszcie zawisała  
na drzewach, a kilka dni później re-  
kończąca/. Następnie z uśmiechem na ustach  
stwierdzili, że teraz wamy po połowie -  
oni jedną tablicę, my drugą. Jednak natych-  
miast znikł im humor, gdy bardzo zajądli-  
my zdjęcie czereonej flagi z drzewa komite-  
tów /chcieliśmy ją zdjęć sami/. Etatowi  
pracownicy partii stanęli w drzwiach nie  
chcąc spuścić nas do środka. W tym czasie  
nadjechała milicja na nyska i wysiadł z  
niej jeden "przyjaciel człowieka", czyli  
funkcjonariusz MO. Jeden z kolegów stanow-  
czo zajądł interwencji milicji, gdyż nie  
spuszczając nas do środka, chciano złamać  
prawo obywateli do korzystania z budynku  
użyteczności publicznej. Zdezorientowany  
sierżant stwierdził, iż przyjechał tu tyl-  
ko popatrzeć...

Wreszcie po kilkunastu minutach "nego-  
cjacji" w drzwiach stanęło na tym, że jeden  
z nas ściągnął flagę. I tak też się stało  
przy ogólnej radości /oczywiście tylko z  
naszej strony/. Nie całkiem zadowoleni -  
ale jednak szczerzyli się - ruszyliśmy w dro-  
gę powrotną.

Tablica KM natomiast została sprzedana  
na aukcji, 2 lutego br. podczas happeningu  
"Pogrzeb PZPR" /szczegółowy opis happenin-  
gu i aukcji w artykule pt. "Nosił wilk razy  
kilka, ponieśli i wilka" na stronach 1-3/.

Ma jest to paina, ale jak widać komuni-  
ści i przefarbowanie się betoniarzy na "socjal-  
demokratów" nic tu nie zmienią /mówiąc soc-  
jaldemokratów nam na wydzieli oczyścić tych  
z SdRP /poprzednio PZPR/. Pozostała sobą,  
czyli nikim, bo jakie może być kimś, gdy  
się całe życie czeka na decyzje "z góry"...

# Jak rzucić PALE-NIE

Jednym z największych nagałów na jaki cierpi młodzież /również - niestety - niektórzy członkowie RMN-u/ jest, niestety - czyli palenie papierosów, o tym nalegu wcale już powiedziano i napisano. Jednak niepokoi fakt, że coraz więcej młodzieży gorzowskich szkół średnich - brzydko mówiąc - "jars" i są to najczęściej dziewczyny.

Jak rzucić palenie może nam podpowiedzieć fragment książki Michała Zaszczenko "Opowiedzenia o Leninie"/Nowa Księgarnia Warszawa 1970/:

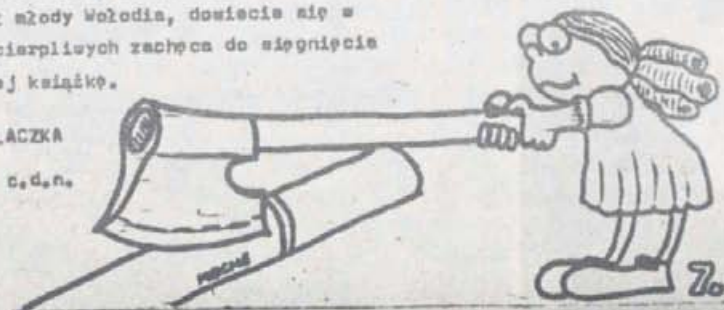
"Lenin zaczął palić papierosy, kiedy miał 77 lat. Był już wtedy studentem. I nie było w tym nic dziwnego, że zaczął palić. Kiedy pali 12-letni chłopiec to to jest okropna. Ale przecież mnóstwo studentów pali. Niech sobie palą - to już są szkielet ludzki dorosłości! Do Lenina wciąż przychodzili starci koledzy - studenci. Prawie wszyscy palili. Bywało tak, że rozmawiali w jego pokoju, dyskutowali i kopcili przy tym jak parowoz. Oczywiście Lenin też zaczął przyzwyczajać do palenia. A wiadomo, że palenie jest szkodliwe dla zdrowia. Palacze kaszlą, tracą apetyt, chudną i chorują. Lecz skoro już ktoś zaczął palić - to trudno przestać.

Matka Lenina - Maria Aleksandrowna - była córką lekarza. Wiedziała bardzo dobrze o tym, że palenie jest bardzo szkodliwe. Martwiła się ogromnie, że jej ukochany syn przyswajał się do palenia papierosów. Nieraz prosiła go, żeby przestał palić. Lecz Władzimir Ilicz Lenin uśmiechał się tylko i wiele razy mówił: "To nic strasznego! Jestem zdrowy! Mnie papierosy nie szkodzą!"

Co zrobiła matka - Maria Aleksandrowna, aby odczytać syna palenia i jak postąpił młody Wołodia, dowiedzie się w następnym odcinku. Niecierpliwych zachęca do sięgnięcia po wspomnianą już wyżej książkę.

PALACZKA

c.d.n.



## UWAGA!

Pewien chłopiec o imieniu Łukasz 79let/ od urodzenia posiada wadę kręgosłupa powodującą całkowity niedowład kończyn dolnych. Jest bardzo zdolny, ale niestety nie posiada niezbędnego dla niego mózku inwalidzkiego, który obecnie jest prawie nieościgalny.

Als jest duża arena jego zdobycia, ponieważ pewna hamburska firma oświadczyła, że jeżeli wyśle się do niej 5 tys. kuponów cenowych zaczynających się na "4", to ufu nduje chłopcu wózek. Kupon cenowy są to nalepki, w postaci pionowych, czarno-białych pasów nadrukowanych na opakowaniach towarów zachodnich, na których jest rząd cyfr. Tutaj chodzi o pierwszą cyfrę, która musi być liczbą "4". Gdyby ktoś z czytelników chciał pomóc Łukaszowi, prosimy o dostarczenie owych kuponów kolporterowi "Szańca". Z góry dziękujemy.

# INFORMACJE

15 XII ubr. RMN zorganizował masę świętą w intencji ofiar stanu wojennego. Po masie odbyło się spotkanie z bezpośrednimi uczestnikami tamtych wydarzeń, którzy opowiadali przybyłym młodzieży o swych przeżyciach związanych ze stanem wojennym, m.in. o strajku w Ursusie i jego rozbiciu w dniu 16 XII 1981r., o ich więzieniu i internowaniu. Była to dla nas znakomita lekcja historii. Mamy nadzieję iż takie spotkania będą się odbywały teraz znacznie częściej.

17 XII ubr. w salce przy ul. Żeromskiego odbyło się projekcja filmu "Przesłuchania". Dziękujemy p. Z. Bodnowi za wypożyczenie tego filmu.

7 I br. odbyło się spotkanie TRS / Tymczasowej Rady Szkolnej / z działaczami RMN-u z czasów konspiracji. Głównym tematem było przyzłocność naszego Ruchu, m.in. postawiono pytanie powracające jak bumerang: rejestrować się czy nie. Zdania były podzielone, jednak wydaje się, iż przeważa opcja za rejestracją, którą popierali wszyscy dotychczasowi przewodniczący RMN-u.

8 I br. na spotkaniu TRS przyjęty został projekt statutu RMN-u. Zostanie on przesłany w najbliższym czasie poszczególnym ośrodkom Ruchu.

1 Powstało kółko Szkolne Koło RMN-u w Medycznym Studium Zawodowym. Życzymy powodzenia!

Przy ul. Strzeleckiej 9, w budynku byłego Komitetu Miejskiego byłej partii, masza organizacja otrzymała jeden pokój, mieszczący się na piątym.

W tym samym budynku mieści się także Gorzowski Komitet Obywatelski, Stronnictwo Pracy, Zjednoczenie Chrześcijańsko - Narodowe i inne organizacje.

2.02.br. RMN przeprowadził w Gorzowie happening pt. "Pogrzeb PZPR". / opis happeningu str. 1-3/.

Zjazd RMN odbędzie się 24.02.br. o godz. 11.00 w Gorzowie, w budynku przy ul. Strzeleckiej 9.

W związku z propozycją ZSNP, dotyczącą powołania Rady Młodzieży Województwa Gorzowskiego, RMN wydał w tej sprawie Oświadczenie następującej treści:

Ruch Młodzieży Niezależnej w Gorzowie, w nawiązaniu do propozycji Związku Socjalistycznej Młodzieży Polskiej, uroczyście informuje, że rozważaliśmy z należytą uwagą zasadność utworzenia Rady Młodzieży Województwa Gorzowskiego, jak i możliwość naszego udziału w tym organie.

Zgadniamy się z twierdzeniem, że obecna sytuacja społeczno - polityczna oraz gospodarcza, a także rozwijający się pluralizm ruchu młodzieżowego, wymagają b. wielu inicjatyw podejmowanych przez możliwie najszersze kręgi młodzieżowe.

Propozycja powołania organów dla wspólnego opracowywania koncepcji rozwiązywania problemów, z zastosowaniem "klucza" w kompletowaniu nad-reprezentacji ruchów młodzieżowych, jest formą praktyczną dostatecznie długi i z b. krytycznym dla nas skutkiem. RMN nie traktuje pluralizmu w sposób instrumentalny, do czego sprzeciwia się propozycja ZSNP. W związku z tym, nie zamierzamy angażować się w działania "masowe" jak tworzenie "rad nad koncepcjami". Pluralizm najbardziej doskonały i skuteczny będzie się realizował w uskutycznianiu się każdego ugrupowania młodzieżowego w własnym zakresie i na własny rachunek społeczno-polityczny. Wzyczymy powodzenia.

COLLEGIUM REDAKCYJNE:  
Andrzej Malinowski, Marek Malinowski,  
Mariusz Zdanyszak.

RMN Gorzów  
CENA 1 egz. - 100 /sto/ zł. polskich